

Uwaga! Nauka ogłupia
Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Wkrótce mieszkańcy Lublina i okolic będą mogli wziąć udział w następujących wykładach: „Współczesne zagrożenia duchowe. Spotkanie z egzorcystą”, „Podróż po Wielkiej Brytanii śladami Jana Pawła II”, „Czy — i jak - da się zmierzyć świętość Jana Pawła II?”, „Czy nauka była przygodą życia Jana Pawła II?”, „Święci, anioły i kwiatki. Skąd wzięły się i co przedstawiają obrazki święte?”, „Pasja Mela Gibsona — teologiczne pułapki”. Czyżby to był program seminarium teologicznego? A może jakiś festiwal kościelny? Nic z tych rzeczy. To tematy [VII Lubelskiego Festiwalu NAUKI](http://www.festiwal.lublin.pl) (<http://www.festiwal.lublin.pl>).

Wszystkie tematy przygotowano na KULu, jednego ze współorganizatorów lubelskiego festiwalu naukowego. Jak można oczekiwać, że młodzież poważnie będzie traktować naukę, jeśli w ramach jej popularyzacji sprzedaje im się takie banialuki?

Dodajmy, że to jedynie niektóre święte tematy, jakie oferuje festiwal, za przeproszeniem, naukowy.

Wykład „Rzut oka na symbole religijne” dr Tatala, która swoje szlify naukowe musiała zdobyć na rozprawie o konsystencji piekła, reklamowany jest następująco:

"Symbol religijny wywołuje w odbiorcach poczucie tego, że mamy do czynienia z czymś niezwykle ważnym. Ważność ta wyraża się w tym, iż odnosi się on do osobowej i pozytywnej relacji człowieka do Boga. Relacja ta jest religijnością, którą tworzą następujące dziedziny: świadomość, uczucia, decyzje, więź ze wspólnotą osób wierzących, praktyki, odniesienie do dobra i zła moralnego, doświadczenie i świadectwo życia wraz z poczuciem tajemnicy. Stąd też w pracy dydaktyczno-wychowawczej, warto zwrócić uwagę na to, iż symbol przyczynia się do poszerzenia świadomości religijnej, wzbogacania sfery emocjonalnej i decyzyjnej, dzięki czemu wpływa na porządkowanie wielu wymiarów ludzkiego życia."

Co ma wspólnego „poszerzenie świadomości religijnej” z działalnością naukową i akademicką, to wie chyba tylko sam abp Życiński. W każdym razie na wykład brak już miejsc.

W wykładzie „Darwin vs 7 dni stworzenia. Jakie ewolucje akceptuje Kościół?” młody księżyk i jego pilny student wyjaśnia, co z teorii ewolucji można zaakceptować, a co należy odrzucić. Organizator naukowy tak reklamuje wykład: *"tezy stawiane przez przyrodników są nierzadko metodologicznie nieuprawnione. Referat będzie miał na celu naświetlenie problematyki ewolucji w kluczu teologicznym i filozoficznym. Będzie to próba namysłu nad tym, które z paradygmatów przyrodników są do przyjęcia, a które stoją w sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem (sic!) i nauką o stworzeniu świata ex nihilo"*. Nie rozumiem, dlaczego przy tak uświęconym opisie organizator nie podaje przy stopniu naukowym prelegenta jego szarzy kapłańskiej.

W wykładzie „Czy nauka była przygodą życia Jana Pawła II?” papież prezentowany jest jako model naukowca. Uczestnicy będą się również mogli dowiedzieć, jakie kryteria muszą być spełnione, aby nauka była ubogacająca i nie siała sceptycyzmu religijnego.

Kolejny wykład: „Święci, anioły i kwiatki. Skąd wzięły się i co przedstawiają obrazki święte?” — rozbiera swym infantylizmem. Oto zapowiedź: *"W większości naszych domów możemy znaleźć małe obrazki święte, powkładane pomiędzy karty Biblii, książeczek do nabożeństwa czy śpiewników, pochowane w szufladach, czasem używane jako zakładki w czytanych książkach, nosimy je w torebkach, portfelach, często towarzyszą nam w podróży. Ale co najważniejsze są pamiątkami po ważnych wydarzeniach z życia wspólnoty Kościoła. Celem projektu jest przedstawienie w jaki sposób powstawały 'obrazki święte', co przedstawiają i jaką rolę spełniały w społeczeństwie"*. Błąd ortograficzny w tej zapowiedzi harmonijnie współgra z poziomem umysłowym „sprawców” i „targetu”. A musi ich być sporo, bo miejsc brak.

Kolejny eksponat z galerii osobliwości nauki polskiej: „Czy — i jak — da się zmierzyć świętość Jana Pawła II?”. Słynny problem średniowiecznych teologów „Ile diabłów zmieści się na główce od szpilki” — jako żywo przeniesiony w wiek XXI. Aż cztery razy będą ten wykład na festiwalu powtarzać i na trzech z wykładów — sale już wypełnione po brzegi tymi, którzy kiedyś nie odkryją niczego wartościowego, nie napiszą niczego mądrego, nie popchną polskiej nauki do przodu, bo pielęgnować będą polski zaścianek...

W wykładzie „Pasja Mela Gibsona — teologiczne pułapki” ksiądz Ryszard Podpora będzie

wyjaśniał "ukryte przesłanie" hollywoodzkiej produkcji i powiązanie jej z Pismem św., aby pozwolić uczestnikom na "bardziej efektywną recepcję orędzia filmu". Tak doposażony intelektualnie słuchacz będzie sprawniej odczytywał orędzia przyrody i kosmosu sławiące chwałę Bożą.

W "Podróży po Wielkiej Brytanii śladami Jana Pawła II" Kościół nauczy naszych rodaków, dla których coraz częściej Wielka Brytania staje się drugą ojczyzną, gdzie szukać tam miejsc świętych i śladów stóp Wielkiego Polaka, aby na tej bezbożnej i pełnej herezji wyspie zachować rodzimy zapach religijny.

Największym hitem-kitem tego festiwalu pseudonauki katolickiej jest niewątpliwie [spotkanie z egzorcystą](http://www.festiwal.lublin.pl/projekty.html?op=1&pid=1403) (http://www.festiwal.lublin.pl/projekty.html?op=1&pid=1403). Oto zapowiedź:

"Współcześnie narasta problem zainteresowania okultyzmem, wróżbiarstwem, magią i satanizmem. Stąd uzasadnione jest, by mówić o złu, jakie niesie ze sobą podejmowanie tego rodzaju praktyk. Zagrożenie w nich tkwiące sprowadzić należy do nieodpowiedzialnego wystawiania się przez człowieka na działanie szatana. Poza tym uwidacznia się coraz wyraźniej kryzys moralno-duchowy zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Zanika poczucie grzechu, co należy łączyć ze stylem życia, w którym często nie ma już miejsca dla Boga. Przynosi to jednak nieuchronnie duchową pustkę w ludzkiej egzystencji, a to również sprzyja większej podatności na oddziaływanie złego ducha.

Głównym przedmiotem spotkania z księdzem egzorcystą w ramach niniejszego projektu będzie ukazanie prawdy o obecności grzechu i szatana w naszych czasach. Zostaną omówione rodzaje oddziaływania szatana, tj. kuszenie, dręczenie i opętanie. Zaproszony ksiądz dokona także biblijno-teologicznej interpretacji działania złego ducha, ukazując przy tym Jezusa Chrystusa jako Zwycięzcę śmierci, piekła i szatana, a chrześcijanina jako człowieka wyzwolonego od panowania złego ducha. Gość projektu wskaże ponadto sposoby, jakie każdy chrześcijanin ma do dyspozycji, by bronić się przed oddziaływaniem szatana. Omówi więc znaczenie sakramentów, modlitwy i uczynków pokutnych. Szerzej przedstawi modlitwę o uwolnienie i problematykę egzorcyzmów."

Ktoś, kto widzi diabła czy anioła powinien iść do psychiatry. Niejeden halucynogen elegancko indukuje w mózgu tego rodzaju objawienia. W filmie *Altered States* (Odmienne stany świadomości) pokazano religijne działanie [muchomora](http://en.wikipedia.org/wiki/Amanita_muscaria#Psych_oactive_use) [czerwonego dimetylotryptaminy](http://pl.wikipedia.org/wiki/Dimetylotryptamina) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Dimetylotryptamina). Pacjentka wkrótce po podaniu tego ostatniego relacjonuje przejęta: „Czuję jakby moje serce zostało dotknięte przez Chrystusa”. Oczywiście nie zawsze dla tego rodzaju wizji potrzebny jest chemiczny dopalacz. Pewien procent tych zjazdów kończy się [bad tripem](http://pl.wikipedia.org/wiki/Bad_trip) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Bad_trip) i wtedy święty widzi diabła. W reakcji na religijne *bad tripy* pojawili się egzorcyci. Należy jednak skończyć z uprzywilejowanym traktowaniem halucynacji religijnych.

Jeśli trudno jest nam zaakceptować egzorcystów w przestrzeni publicznej, to jak może czuć się naukowiec czy racjonalista, jeśli dowiaduje się, że grupa szarlatanów, która dorwała się do urzędów naukowych w Polsce, oszukuje młodych ludzi oferując im w ramach festiwalu NAUKI wykłady z egzorcyzmowania?

W świetle takich symptomów, bo tych wykładów inaczej jak symptomami nazwać nie sposób, należy czytać ponownie [Antychrysta](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1903) (http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1903) Nietzschego, który do chrześcijaństwa i Kościoła nie podchodził jak antyklerykał, lecz jako lekarz i psycholog:

*"Wiara obdarza niekiedy błogością, błogość nie czyni jeszcze żadnej idee fixe prawdziwą ideą, wiara nie przenosi gór, z pewnością natomiast wznosi góry tam, gdzie ich nie było: krótka przechadzka po domu wariatów pozwala zdobyć dostateczną co do tego jasność. Lecz nie kapłanowi: instynktownie przeczy on bowiem, że choroba jest chorobą, że dom wariatów jest domem wariatów. Chrześcijaństwo potrzebuje choroby, mniej więcej tak, jak Grecy potrzebowali nadmiaru zdrowia — wywoływanie choroby jest ukrytym zamiarem całego systemu procedur leczniczych Kościoła. A sam Kościół — czy nie jest katolickim domem wariatów jako ostatecznym ideałem? Cała ziemia jako dom wariatów? - Człowiek religijny, taki, jakim chce go mieć Kościół, jest typowym dekadentem; moment, w którym kryzys religijny opanowuje lud, charakteryzują zawsze epidemie nerwowe; „świat wewnętrzny” człowieka religijnego do złudzenia przypomina „świat wewnętrzny” ludzi rozdrażnionych i wyczerpanych; „najwyższe” stany, które chrześcijaństwo ukazuje ludzkości jako wartość nad wartościami, są formami epileptoidalnymi — Kościół ogłaszał świętymi *in maiorem dei honorem* tylko obłąkanych bądź wielkich oszustów..."*

Choć na niejednej imprezie pt. festiwal nauki przemycano niemało pseudonauki i ludzie Kościoła są na nich zawsze reprezentowani, jednak takiego nagromadzenia zabobonów, idiotyzmów i infantylizmu, jak na VII Lubelskim Festiwalu Nauki — pod szyldem „festiwalu nauki” nie spotkałem jeszcze nigdzie. Nie wiem, czy organizatorzy festiwalów naukowych w Polsce pozostają ze sobą

w jakimś kontakcie i współpracy, ale uważam, że powinni zareagować na to, co pod szyldem festiwalu nauki dzieje się na naszej „ścianie wschodniej”. Inaczej będzie to oznaczało kompromitację idei festiwalu naukowego w Polsce.

KUL zdominował lubelski festiwal, ale nie jest jedynym jego organizatorem. Poza nim są jednostki naukowe o lepszej renomie, jak UMCS, Uniwersytet Medyczny, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Przyrodniczy, Państwowy Instytut Badawczy w Puławach, Instytut Medycyny Wsi, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej czy Instytut Agrofizyki PAN. Czy współorganizatorzy zgadzają się na firmowanie mierzenia świętości, wypędzania diabła oraz poszerzania świadomości religijnej w ramach popularyzowania nauki w społeczeństwie polskim? Należy ich o to [zapytać](http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,358548) (<http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,358548>).

W razie niewycofania tych głupot z programu, proponuję bojkot lubelskiego festiwalu naukowego. Nauka albo religia.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 09-09-2010 Ostatnia zmiana: 13-03-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,576) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,576>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl